

★ *Nasze wyprawy organizujemy w terminach od 25 maja do 14 września każdego roku*

★ *Czas trwania zróżnicowany, ale standardowo waha się od 14 do 16 dni, w zależności od typu wyprawy*



## Plan szczegółowy wyprawy – MONAS – „Śladami niedźwiedzi...”

(objazdówka, rafting, konie)

Koszt wyprawy- 1580 Euro ( plus bilet lotniczy i wiza)

*Wyprawa objazdowa z elementami : spływ raftingowy (4 dni), rajd konny (4 dni), trekking, zwiedzanie (6 dni),*



*1 dzień – Przelot Berlin –Barnaul (Rosja) – Gornoaltajsk (transport samochodowy)*

Wylot z Berlina Schenefeld lub dowolnego lotniska świata. Przesiadka tranzytowa na lotnisku w Moskwie. Przelot do Barnaul, gdzie oczekuje pilot lub koordynator, a następnie podstawionym busem docieramy do Gornoaltajska (ok. 300 kilometrów), Zwiedzanie miasta, stolicy Górnego Ałtaju, muzeum, załatwianie formalności. Śpimy w hotelu lub bazie turystycznej, kolacja. Czas na odpoczynek i zresetowanie po podróży przez pół Rosji.



## 2 dzień

Śniadanie, pakujemy się. Tak naprawdę dopiero teraz wjeżdżamy w rejon, który nas interesuje. Po obiad zatrzymujemy się w naszej głównej bazie „CAT”. Kompletujemy sprzęt, potrzebny nam w naszej ekspedycji (przymierzamy pianki, kaski itd.) Wieczorem docieramy do bazy „Moralnik” Czekają na nas domki drewniane lub aiły (domki ałtajskie), kolacja, gorąca bania (rosyjska forma sauny).

## 3 dzień

Ruszamy w głąb gór Ałtaju. Jedziemy po „Czujskim trakcie” Jest to jedyna główna droga na Ałtaju. Prowadzi w kierunku Mongolii i jest uważana za jedną z 10 najpiękniejszych widokowo dróg świata. Biegnie przez przełęcz „Siemiński”, „Czekietaman”, „Ułaganski” i „Czerwoną bramę”. Docieramy do magicznej doliny „Karakoł”, gdzie znajdują się kamienne obeliski mocy, zwane „Stułami” oraz petroglify naskalne (pierwotne ryciny), nawet z epoki kamienia łupanego. Wszystko można poczuć i dotknąć. Cała Dolina Karakoł jest uważana przez miejscowych za miejsce Mocy i faktycznie można tam wyczuć energię. Końcowy postój na wyżynie Ułaganskiej w bazie „Biały Bom”. Odpoczynek, bania, „wieczorek integracyjny”. Śpimy w drewnianych domkach lub ałtajskich Aiłach.



## 4 dzień

Tego dnia przygotowujemy się do wodnej przygody. Kompletujemy sprzęt, ubieramy się w kombinezony, zakładamy kamizelki i „puszczamy” się w dół rzekami Czuja i Katuń. W zależności od ilości opadu deszczu, będziemy jednak płynnie traktować możliwości spływu Czują (kwestia bezpieczeństwa). Katuń jest największą rzeką Ałtaju, ale nie jest tak groźna jak Czuja w okresie wysokiego stanu wody. Będziemy spływać tzw. Średnią Katuń, która ma trzeci- czwarty stopień trudności górskiej. Czy Czuja wejdzie do grafiku, na miejscu zdecydują instruktorzy. Oni na wodzie decydują- jak kapitanowie na statku... Także istnieje ewentualność, że spływ odbędzie się jedynie po rzece Katuń. Kwestia bezpieczeństwa jest nadrzędna i musimy mieć to na uwadze. Jeszcze raz zaznaczam- to nie jest wycieczka. Nie sposób wszystkiego przewidzieć. Elastycznie będziemy podejmować decyzję w zależności od sytuacji. Przygotujcie się na dni pełne wrażeń, ale nie bójcie się. Będziecie pod opieką profesjonalistów z Ałtaju. W tej branży uchodzą za najlepszych na świecie.





*Plan dnia:* Pobudka bez marudzenia, śniadanie, przygotowywanie do spływu. Przyzwyczajamy się powoli do wodnego żywiołu i przechodzimy przez progi „Mroczny” (4 klasa trudności), „Burzyk” (4 kl.). Idziemy na zwiady progów „Hipopotam” (5 kl.) i ewentualnie próbujemy nim spłynąć. Biwak i odpoczywamy po trudnym dniu. Wieczorem czeka na nas smaczna kolacja i pieśni przy gitarze.



W ten dzień przechodzimy przez progi „Slalomowy” (4 kl.) i próg „Klasyczny” (4 kl.). Następnie od razu wchodzimy w próg „Horyzont” (5 kl.), który znajduje się w kanionie. Następnie spławiamy się do miejsca, gdzie łączą się rzeki Czujka i Katuń. Zatrzymujemy się na obiad. Następnie kontynuujemy naszą drogę do „Duży Jałoman”. Na polanie rozbijamy obóz- nocleg.



### *5 dzień*

Tego dnia czekają nas fale progów „Ilgumien” (4 kl.), długi próg „Kadrinskaja rura” (3 kl.) i „Grzyby Niejadalne” (4 kl.). Zatrzymujemy się na przytulnej przystani « Kyzyl-karaczi ». Stawiamy namioty, suszymy rzeczy i odpoczywamy, a nasi instruktorzy przygotowują smaczną kolację.

### *6 dzień*

Ten dzień da możliwość minięcia najciekawszego progów na Średniej Katuni – „Szabas” (4 kl.). Analizujemy z brzegu możliwość pokonania go. Lecimy dalej i pokonujemy jeszcze dwa progi: „Kajancza- 1” (4 kl.) i „Kajancza- 2” (3 kl.). Zatrzymujemy się nad brzegiem rzeki Katuń.

Ciekawostką jest, że w środku wysokich gór mijamy tajemniczy obiekt. Jest to jedna z dacz Putina - prezydenta Rosji , który docenił piękno tych gór i wybudował w tym miejscu ogromną posiadłość. Z wysokości rzeki, nie prezentuje się okazale, ale podobno pod ziemią znajduje się zdecydowanie więcej... Ale - o dziwo, rzeki dla wodniaków nie zamknął.





### 7 dzień

Końcowy dzień spływu będzie pełen emocji. Możemy minąć progi: „Ajulinskij” (Lewatywa, 4 kl.), „Tieltiekien- 1” (4 kl.) i „Tieltiekien’ - 2” (4 kl.), „Bijka” (2 kl.), „Czeburach” (3 kl.), „Jełandinskij” (3kl).



Po południu dopływamy do wioski Jełanda. Gorąca kąpiel, smaczna kolacja – wszystko będzie gotowe do naszego przyjazdu. Odpoczywamy i nocujemy na bazie „U Saszy” w domkach drewnianych. Następne dni spędzimy w towarzystwie altajskich przewodników konnych. Najlepszych jakich spotkałem na Altaju. Zawsze chętnie wracam pod ich dom...

### 8 dzień

Dzień odpoczynku, czas wolny. Chętni mogą się udać na trekking w okoliczne góry, połowić ryby lub pojechać do miasteczka Czemał.





### 9 dzień

Rozpoczyna się rajd konny. Po śniadaniu czekamy na konie, które będą nam towarzyszyć przez najbliższe kilka dni. Po zapakowanie sprzętu wyprawowego, grupa udaje się w drogę. Wiedzie ona przez kiedracz (cedrowy gąszcz). Tu podróżni w całej rozciągłości mogą nacieszyć się niepowtarzalną czystością górskiego powietrza w połączeniu z przyjemnym aromatem lasu iglastego, który do reszty wypędzi z głowy myśli o cywilizacji. Nocujemy w namiotach

*Musicie wiedzieć, że będziemy się poruszali konno, ale nie są wymagane umiejętności hipiczne. Konie poruszają się stępem, a w górach przede wszystkim pomagają nam w transporcie. Korzystamy z ich siły i umiejętności przemieszczania się w górach. Obserwujemy świat z ich grzbietu, a jest na co popatrzeć. Konie są spokojne, stonowane i nie ma potrzeby się stresować.*

*Czekają Was niepowtarzalne przeżycia.*



### 10 dzień

W ten dzień grupę czeka dość długie przejście – droga prowadzi w kierunku wyższych gór, do uroczyska „Madan”. Początkowo azymut poprowadzi przez kiedracz, miejscami wychodząc na otwarte polany, obsypane niesamowitą gamą kolorów. Przedzieramy się przez zarośla dzikiej porzeczki, a na zboczach górskich odurzy nas aromat syberyjskich ziół. Następnie ścieżka zmierza w serce masywów górskich, gdzie dominują zarośla karłowatej brzozy. Pokonujemy przełęcz za przełęczą i wreszcie docieramy do uroczyska „Madan”. Rozbijamy obóz, nocujemy w namiotach.





## 11 dzień

Długie i bogate we wrażenia przejście. Opuszczamy strefę lasu, aby znaleźć się na wierzchołku.

Po tej górze będziemy się poruszać praktycznie cały dzień. Droga biegnie na wysokości, gdzie oprócz traw nic nie rośnie (wysokość powyżej dwóch tysięcy metrów). Mamy przed sobą naprawdę niesamowity krajobraz. Jest to kraina niedźwiedzi, dlatego też nasi przewodnicy dla bezpieczeństwa noszą ze sobą broń. Chociaż prawdopodobieństwo, że misiek nas zaatakuje jest w zasadzie zerowe, ale jest duża szansa, iż będziemy mieć szczęście dostrzec go w oddali. Bywają takie dni, że w ciągu jednego dnia cztery razy naszą drogę przecinały ślady niedźwiedzi. To jest ich dom.



## 12 dzień

Zataczamy krąg. W czasie rajdu konnego przemierzmy około 120 kilometrów. Po drodze minimy jezioro „Monas”, o krystalicznie czystej wodzie, w której można oczywiście zażyć kąpieli. Co jakiś czas spotkamy dziwne przedmioty na zboczach gór. Różnej wielkości rozrzucone metalowe blachy, zupełnie nie pasujące do otaczającej rzeczywistości. Niedaleko, bo około tysiąca kilometrów od tego miejsca, znajduje się kosmodrom: Bajkonur”. Startujące z niego rakiety gubią swoje części i „dekorują świat”. Po pewnym czasie, zataczając krąg, wracamy w kierunku bazy. Trasa tego dnia biegnie naprzemiennie po błotnistych i pokrytych trawą oraz tajgą zboczach. W drodze spotykamy mnóstwo rzek o rozmaitych formach i rozmiarach. Pod koniec marszu możliwe jest, szczególnie jeśli będzie padać deszcz, iż będziemy schodzić na własnych nogach, prowadząc konia obok siebie (względny bezpieczeństwa). Wieczorem docieramy do naszej bazy „U Saszy”, gdzie wyprostujemy zbolące kości i wygrzejemy się w gorącej bani, kolacja i „zielona noc”. Zakończyła się przygoda z końmi.





### 13 dzień

Dzień powrotu do Barnaul, ale i zwiedzania . Udajemy się do ciekawego klasztoru, znajdującego się na wyspie. Prowadzi do niego charakterystyczny most , który przyspiesza bicie serca. Następnie kierunek „Askat”, do wioski artystów, gdzie zapoznajemy się z kulturą i sztuką rodzimych artystów. Można tam kupić oryginalne pamiątki, nie pochodzące z chińskich wytwórni. Docieramy do Barnaul, hotel ( pokoje dwuosobowe)



### 14 dzień

Wcześniej rano udajemy się na lotnisko i wracamy do Polski (przesiadka w Moskwie)

*Standardowo jest samolot z Barnaul do Berlina, ale można zabukować bilet lotniczy do dowolnego lotniska na świecie (wybierając tego typu opcje, trzeba się liczyć z innym kosztem biletu lotniczego)*

*Nasz zakładany program w miarę możliwości staramy się realizować. Trochę zależy od pogody oraz kondycji uczestników. Jestem jednak przekonany, że świat jaki zobaczycie – jego magia i energia spowoduje, że pokochacie go równie mocno jak wszyscy, którym go pokazaliśmy. Mimo, że widziałem już trochę ciekawych miejsc – Altaj jako region, wywołał u mnie lekkie uzależnienie.*

*Niestety podejrzewam, że spotkać to może również Was – także strzeżcie się...! ☺*

*Andrzej (Szaman) Ziółkowski*



Profesjonalni instruktorzy oraz przewodnicy, wprowadzą Was w ten tajemniczy świat, czuwając jednocześnie nad Waszym bezpieczeństwem. Nasze wyprawy na Altaj, Bajkał i Kamczatkę, zdecydowanie różnią się od standartowych ofert. Nie są to typowe wycieczki - bywa emocjonująco i niebanalnie. Czasami trzeba walczyć ze słabościami i niewygodą, ale nasi Klienci mogą poczuć smak odkrywania pierwotnych terenów przepięknej Syberii. Ostatnie naprawdę dzikie miejsca na ziemi.

Program ze wszystkimi szczegółami, jest przygotowywany na długo przed wyjazdem, a nasze działania zmierzają do zapewnienia Klientom niezapomnianych przeżyć i przede wszystkim bezpieczeństwa.